

Zgr.10.11.2023r. Ci, którzy odwracają się od prawdy (wieczorne Marian)

Zgr.10.11.2023r. Ci, którzy odwracają się od prawdy (wieczorne Marian)

Kiedy patrzymy w raju, tam przyszedł szatan w postaci zwierzęcia i nie był podejrzany jakoś o cokolwiek i okłamał Ewę po prostu. Ewa знаła prawdę i dała mu się okłamać. A więc okłamuje wróg kogoś kto zna prawdę, wie, co powinien zrobić, czy tak jak ona, co powinna zrobić, a mimo wszystko daje się okłamać. A więc okłamuje się kogoś kto zna prawdę i może zastosować tą prawdę, a mimo wszystko da się okłamać. Diabeł próbował też okłamać Pana Jezusa i nie dał rady okłamać. A więc ktoś kto kłamie po to kłamie, żeby kogoś kto zna prawdę odwieść od prawdy i to jest to na co my napotykamy i z czym mamy do czynienia w codzienności. Jak nie dać się okłamać? Jak nie dać się zwieść wrogowi i jak być zachowanymi w prawdzie?

A więc trzeba miłować prawdę, to jest na pewno podstawa, gdyby Ewa miłowała tą prawdę, o której powiedział jej Bóg, to by powiedziała: Absolutnie, nie zrobię tego. Ale że dla niej ta prawda nie była na tyle cenna, żeby dać odpór diabłu no to zrobiła to, co chciał diabeł, spojrzała na te owoce drzewa poznania dobra i zła, i w tym momencie już była w pokuszeniu pożądliwości, sięgnięcia i skosztowania tego. Widzimy małe dzieci też uczą się jak kosztować zło i zaczynają smakować w kosztowaniu zła. Lepiej smakuje kradzione niż kupione, a więc już widać jak to się dzieje, jak się to dokonuje. Wcześniej nie znaliśmy prawdy, byliśmy głupi, żyliśmy bez Boga na ziemi, zwiedzeni od samego urodzenia i nie myśleliśmy nawet, że idziemy prosto do gehenny. Tak oszukać tyle pokoleń, tylu ludzi żyjących na ziemi, to jest naprawdę coś strasznego, że na ziemi, na której wszędzie widać rękę Boga, ludzie zaprzeczają Jego istnieniu. To jest niesamowite oszustwo. Dlatego List do Rzymian mówi, że ci ludzie mogą zobaczyć chwałę Stwórcy, nawet poprzez to, co jest widzialne i oni mówią o pięknie kosmosu, o wspaniałości gwiazd, galaktyk i nie mogą zrozumieć, że to stworzył Bóg, że to jest Stwórca. A więc jak bardzo okłamany jest człowiek, który skończył ileś tam szkolnictwa ileś lat się uczył i uczył i nie doszedł do zrozumienia, że jest stworzeniem Bożym. Jak trzeba być oszukanym, żeby uczyć się i uczyć i nie dojść do zrozumienia, że jest Bóg i że trzeba coś z tym życiem zrobić wobec Boga. A więc jest oszust, diabeł, ojciec kłamstwa i trzyma nawet takich mądrych ludzi, którzy znają grekę, hebrajski, potrafią czytać i manuskrypty i nadal mogą mieć problem z zaakceptowaniem Boga. Znamy jakiś tam archeologów, którzy z urodzenia są Żydami, którzy robili tam wykopaliska na terenie Izraela i oni twierdzili, że to wszystko nieprawda, że to jest oszustwo, że żadnego tam Dawida nie było żadnych takich rzeczy. To wszystko takie sobie wymyślane i nawet jeżeli coś by odkryli, to i tak by powiedzieli, że to nie ma nic z tym wspólnego. Dopiero jacyś inni, którzy bardziej rozumieli, że jest Bóg i chcieli to znaleźć o czym mówi Słowo Boże, oni to odnajdując mogli powiedzieć: Tak, no zobaczcie, to jest napisane i taka jest prawda. A więc odkryto te wszystkie miejsca, których tamci nie za bardzo chcieli odkryć. A wiedząc, że jest Bóg i wiedząc, że to wszystko jest prawdą, musimy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy w tym momencie bardzo na uwadze diabła, żeby nas z tej prawdy wyciągnąć, żeby zabrać nam takie gorące, żarliwe życie dla Boga i sprowadzić nas do letniości, a więc okłamać, odwieść, wyciągnąć gdzieś, zaprowadzić gdzieś, dać oczom coś innego, uszom coś innego, dać pożądliwość czegokolwiek, żeby tylko człowiek zostawił prawdę o krzyżu, prawdę o zwycięstwie nad kłamcą Tego, który jest prawdą, który umarł za nasze okłamanie, za nasze okłamane życie, abyśmy mogli prowadzić prawdziwe życie.

A więc mamy doświadczenie, które już widzieliśmy, widzieliśmy jak żyliśmy bez Boga na świecie,

zobaczyliśmy jak Bóg do nas dotarł, jak dotarła do nas Boża miłość, jak otworzyły nam się oczy serca naszego i zaczęliśmy rozumieć, że jest wspaniały Chrystus, zaczęliśmy modlić się, zaczęliśmy doświadczać odpowiedzi i teraz diabeł nie ustąpił, nie zniknął, bo myśmy poznali prawdę, on tym bardziej skupił się na nas, żeby nas z tej prawdy wyciągnąć. A więc zaczęła się toczyć bitwa, bitwa, którą toczy diabeł o każdego z nas, żeby nas wyciągnąć z posłuszeństwa Bogu, z wierności, z miłości, z wdzięczności, żeby nas wyciągnąć, a więc będzie nas używał wszystkich środków jakie są tylko możliwe, włącznie z Biblią, włącznie z modlitwą, włącznie ze zgromadzeniami, włącznie ze świętami, z czymkolwiek, które będą miały być niby połączone z Panem Jezusem, z uczczeniem Jego i te różne takie święta, które też miałyby mówić o Duchu Świętym itd. itd. Które niby miałyby mówić, że ktoś jest bardzo zainteresowany prawdą, ale tam już jest zakłamanie, jest oszustwo. A więc pomyśl na ile ty jesteś w stanie obronić się przed kłamcą? Czy twoja miłość do prawdy jest na tyle silna i żyjesz tą prawdą codziennie, bo kochasz prawdę, żeby dać odpór temu, który by cię chciał zaprowadzić w jakieś miejsce, gdzie już niekoniecznie tą prawdą będziesz żyć, ale czymś innym.

Czy doznajesz, że z chwilą kiedy dotarła do ciebie wiara i stałeś się wierzącym człowiekiem, że siły wroga skupiły się na tobie i że wielu nie dało rady i przegrało w tej bitwie? Diabeł nie odpuszcza, skoro atakował Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, to nie odpuści ani jednemu człowiekowi, który się nawrócił, będzie atakować do końca, próbować, żeby człowiek porzucił to, co jest drogocenne na konto znowuż czegoś co nie ma takiego znaczenia.

List do Tytusa 1 rozdział, od 10 wiersza:

„Wielu bowiem jest niekarnych, pustych gadułów, zwodzicieli, zwłaszcza pośród tych, którzy są obrzezani; tym trzeba zatkać usta, gdyż oni to całe domy wywracają, nauczając dla niegodziwego zysku, czego nie należy. Jeden z nich, ich własny wieszcz powiedział: Kreteńczycy zawsze łgarze, wstrętne bydlęta, brzuchy leniwe. Świadectwo to jest prawdziwe, dla tej też przyczyny karć ich surowo, ażeby ozdrowieli w wierze i nie słuchali żydowskich baśni i nakazów ludzi, którzy się odwracają od prawdy.”

A więc doświadczamy, że apostoł chce przekazać pewną informację, że będą pojawiać się żydowskie baśnie, które będą miały wprowadzać w takie zauroczenie tymi wszystkimi elementami różnych tych świąt, obchodzenia itd. że nawrócony poganin zacznie myśleć sobie: Ja cię to teraz mają rozpoznanie i wiedzę. Albo na swojej drodze spotyka długo wierzącego już człowieka, który mówi, co w Słowie Bożym jest napisane, ale dokładnie do tego coś swojego, no na przykład: raz zbawiony na zawsze zbawiony, a oprócz tego mówi o tym, że Chrystus ukrzyżowany, zmartwychwstały ale robi taki myk, żeby człowiek nie uświęcał się, nie oczyszczał się, żeby człowiek się poczuł bezpieczny, że to bezpieczeństwo już mam zagwarantowane i choćbym nie wiem jak zgrzeszył, to co ostatnio czytałem z tej pozycji książkowej, że to jest cudowna wiedza, że Jezus umarł za wszystkie twoje grzechy, popełnione wcześniej, popełnione teraz i popełnione w przyszłości i nigdy nie staniesz przed sądem. I człowiek sobie myśli: no to jest naprawdę to ja sobie mogę teraz robić to, co uważam, bo skoro nie ponoszę odpowiedzialności, to znaczy, że nie obowiązuje mnie kara za to, co zrobię, ponieważ ktoś zapłacił za wszystko. Ktoś powie, ale to się wykorzystuje dla dobrej sprawy. Ale kto wykorzystuje to dla dobrej sprawy? Powiedźcie, człowiek, któremu dano możliwość grzeszenia i nie będzie musiał za to odpowiadać? A Jakub wychodzi i mówi: Jeżeli czynisz różnicę między osobami, już podpasz pod zakon i jesteś winien. I raptem no okazuje się tak jak niektórzy stwierdzili, że Jakub nie czytał tych książek dzisiejszych i nie wiedział o tym całym nauczaniu i

dlatego pisał takie rzeczy.

A więc widzimy, że mamy do czynienia z ludźmi, którzy mogą używać Biblii, ale dokładać będą coś, czego nie ma tu w Biblii w ogóle. A więc będą nie tak jak Żydzi wymyślać bajki, ale będą układać inny sposób nauczania. Zobacz czy ktoś ci daje taką ulgę, że: nie bój się, nie musisz się martwić, jesteś dzieckiem Bożym, ty przecież swego dziecka nie zabijasz za to, że coś mu się nie uda, więc Bóg tym bardziej, przecież nie robi. A co mówi Słowo Boże? Bo to trzeba, nie emocje co mówią: no naprawdę to jest. Zobaczcie co to stało się, że wielu wierzących ludzi, którzy mogliby się ratować ześwieczało i tracą swoje życie na świeckie zadowolenia, zamiast cieszyć się Chrystusem, mieć cały czas problem. Kiedyś nie było do wyobrażenia, żeby ktoś bez Biblii poszedł na zgromadzenie, a teraz jak się nie raz słyszy, to jest pytanie: Czy macie Biblię? A więc ludziom się nie chce dźwigać Biblii, mają teraz może w komórce sobie otworzy czy coś tam, czy inne rzeczy i może powiedzieć: No, ja nie muszę mieć zawsze przy sobie, ale na ile korzysta z tego, co ma przy sobie? A więc możemy zobaczyć ludzi, którzy będą opowiadać bajki żydowskie, opowieści takie, które będą bardzo ciekawe i wielu naprawdę, jakbyś posłuchał dlaczego to użyto, dlaczego taka zastawa, a dlaczego to, a dlaczego tamto, dlaczego to się nie podaje wcześniej, a dlaczego to przy świecach, a dlaczego... I ty myślisz sobie: Jacie, to wszystko ma takie znaczenie, to mówi o czymś, nie. I tak myślisz sobie: No naprawdę, to jest takie otwieranie oczu na te tajemnice, które oni tam posiadają. Ale co ci z tych otwieranych oczu skoro to, cię nie wyzwala z twojej natury, to wręcz odwrotnie, odbiera ci czas na to, co powinieneś zrobić: iść i służyć bliźnim, czynić dobro, a słuchasz bajek. Nic to nie da tylko syci może fantazję. Albo też ludzi, którzy mają jakieś tam swoją historię chrześcijańską, ale okazuje się, że w ich historii chrześcijańskiej różne rzeczy się pojawiły, tak samo jak, kiedyś opowiadałem o pewnym człowieku, który głosił bardzo zdecydowanie, że nie ma możliwości powtórnego związku, a potem raptem i to taki uznawany głosiciel, raptem mówi, że spotkał się z braćmi i bracia mu wytłumaczyli i zrozumiał, że błędził, że można, zbyt radykalny był po prostu. A więc można zmienić i taki człowiek, który osiągnął pewien autorytet wciąga później w coś innych ludzi. A więc Paweł pisze o dwojakim rodzaju zwodzicieli: tych, którzy przyjdą od Żydów i będą opowiadać bajki i o ludziach, którzy odwracają się od prawdy i którzy będą opowiadać fałszywe nakazy. Nakazów ludzi, którzy odwracają się od prawdy, oni będą zupełnie co innego opowiadać. Tak, jest to zrozumiałe? A więc są dwie kategorie ludzi, jedni, którzy będą opowiadać bardzo fajne rzeczy, też nie raz słyszeliśmy, że niektórzy próbowali naśladować tamtych i opowiadali jak to byli bogatymi ludźmi w Ameryce i przyszło do nich powołanie i oni wtedy doświadczyli, że powinni przyjechać do Polski. A więc sprzedali wszystko, co mieli w Ameryce, rozdali ubogim i przyjechali do Polski, żeby tutaj służyć. No dziwnym trafem wielu Polaków nie miało swojego domku jednorodzinnego, mieszkali gdzieś tam po blokowiskach, a oni mieli domek swój tutaj, wynajęty, mieli samochód całkiem fajny, żyli sobie dostatnio, a więc dziwne to sprzedanie i przyjechanie, żeby dołączyć i to jeszcze za czasów komunizmu było, a więc raczej Polacy nie byli zasobni za bardzo i tutaj takie coś, taki człowiek, który sprzedał wszystko, to już robiło naprawdę wrażenie. Przyjechał tutaj do Polski, żeby służyć Polakom, Pan go tutaj do nas przysłał. Tylko jakoś reszta nie pokazywała tej rzeczywistości, bo skoro tak się zubożył, to po co potrzeba mu było takiej przestrzeni życiowej? No ale ludzie mogą opowiadać różne rzeczy i ktoś może temu uwierzyć, a potem przychodzi na przykład, nauczanie o tym, że jest zaśnięcie w Duchu. Bo to dokładnie o tym fakcie mówię, zaśnięcie, takie przyjemne zaśnięcie w Duchu, gdzie ty zasypiasz i tak jakby przeprowadzana jest na tobie jakaś operacja, która powoduje w tobie zachwyt, zadowolenie, szczęście. No i zasypiali sobie ludzie w Duchu, to znaczy przewracali na plecy, łapacze ich łapali i przeżywali swoje jakieś tam ekstatyczne rzeczy, a potem znowu ich potrzebowali, znowuż. A więc ktoś przychodzi i mówi, opowiada jakie poświęcenie, że Bóg go przysłał, ale w tym co opowiada jest kłamstwo, nieprawda. I wielu dało się na to nabrać i doznawało. No naprawdę jak się zaczęli ludzie przewracać, to już było takie: Pan działa. To nie Pan działa. Słowo Boże wręcz mówi, że ci, którzy odwracają się od Boga, przewrócą się na plecy i się potłuką. Dlatego ci łapacze, bo gdyby nie ci łapacze, to ci ludzie by się potłukli w rzeczywistości, to znaczy, że nie stali twarzą do Boga,

tylko odwrócili się. Ci ludzie, którzy ich odciągali, byli odwróceny plecami do Boga.

A więc mamy różnego rodzaju doświadczenia i Paweł ostrzega o tym, a teraz ja i ty jeszcze jesteśmy, nie tylko, że są inni ludzie, my też poznaliśmy prawdę i czy my też nie wpadniemy na pomysł przy pomocy diabła, że niekoniecznie tak musi być jak jest napisane w Biblii, że niekoniecznie potrzeba miłości wzajemnej, żeby wejść do wieczności. Tak, moi drodzy, a Jezus mówi: To jest Mój rozkaz, abyście się nawzajem miłowali, bo jeśli nie będziecie wypełniać Mojego rozkazu, poginiecie. A więc my też bierzemy udział w akcji, tylko po której stronie? Czy w tej akcji, którą Jezus Chrystus prowadzi, który umiłował nas do końca i umarł, dał się ukrzyżować za mnie i za ciebie, żebyśmy mogli uwolnieni od starego człowieczeństwa rozpocząć nowe życie? Czy zaczniemy raczej myśleć o sobie, że gdzieś tutaj nam nie jest wygodnie za Panem, tu nie jest wygodnie za Panem? To w sumie no nie musi tak koniecznie być, wystarczy, że się jakoś znosimy i nikt nikomu specjalnie krzywdy nie robi i już nie jest tak źle. Ale u Pana Jezusa jak jest? Jaka jest prawda? To przykazanie daję wam: Abyście się nawzajem miłowali, jak Ja was umiowałem. A więc zobaczcie, Chrystus mówi tak silne słowa i my jeżeli będziemy chcieli uciec od tych słów, tak, diabeł nam pomoże, da nam spokój, to nic specjalnie, a Paweł co mówi? Jeżeli byś nawet rozdał, nawet ciało wydał, nawet góry przenosił, a miłości byś nie miał, nic ci to nie pomoże. I komu wierzymy? My też możemy zacząć opowiadać nieprawdę, możemy mówić ludziom, że wcale niekoniecznie, wystarczy, że wierzysz, już jesteś zbawiony. A co Jakub pisze? Ten Jakub to naprawdę narozrabiał, on pisze, że wiara bez uczynków martwa jest, tak jak ciało bez Ducha.

A więc bierzemy udział w doświadczeniu, w którym niekoniecznie to tylko ktoś może być wyprowadzającym, ale my też możemy stać się wyprowadzającymi. A więc diabeł czyha, jak złapać, jak pociągnąć i później człowiek gdzieś w rozmowie z kimś wypowiada się całkiem frywolnie na temat rozkazu Jezusa Chrystusa i może powiedzieć: No, a jak ja mam kochać tą osobę, czy tamtą osobę? A jak Jezus ukochał ciebie? No jak? Kiedy w grzechach żyliśmy ukochał nas, kiedy żyliśmy w ohydny sposób. On wiedział o naszym życiu, umarł za mnie i za ciebie, kiedy jeszcze nie żyliśmy, ale wiedział jak będziemy żyli. I On mówi: Jak Ja was umiowałem, tak wy się nawzajem miłujcie. A więc On rozwiązuje węzeł gordyjski całkowicie. To czego nikt z nas nie umiał rozwiązać, bo zawsze to ciało mówiło: Nie posuwaj się za daleko, bo później będziesz musiał odpowiadać za to, a więc może ktoś inny. A Pan rozwiązał go i powiedział: Po tym poznają wszyscy, że Ja tu byłem, jeżeli wy się nawzajem miłować będziecie.

A więc zobaczcie ile my możemy przy pomocy diabła zmienić i mówić innym zupełnie co innego, a ci będą patrzeć na nas, że my już jesteśmy ileś lat wierzący, to chyba wiemy, co mówimy. To ostrzeżenie Pana Jezusa, jak bardzo ważne jest, aby uważać, aby nie zgorszyć jednego z tych najmniejszych. Jak zgorszyć? No w taki sposób, żeby temu człowiekowi odebrać to, co ten człowiek ma zastępując to czymś, co tego człowieka zniszczy. Uświęcenie, oczyszczenie, cierpienie z powodu Chrystusa jest czym? Apostołowie mówią: Szczęściem, że nie musimy już cierpieć z powodu grzechu, tylko możemy cierpieć z powodu Chrystusa. Jeżeli znosimy takie cierpienia, to powinniśmy się cieszyć, bo Duch Boży, Duch chwały spoczywa na nas. A więc jeżeli zadają nam cierpienia z powodu Chrystusa, to jest praca działającego Ducha Świętego, żeby nas pocieszyć, posilić, poprowadzić dalej. Ale jeżeli my będziemy uważać to za: no straszne rzeczy, co nas tu spotyka za nasze dobro, takie rzeczy nam czynią, no to wtedy będziemy odpychać Ducha Chwały i będziemy musieli sami się zmierzyć z tą rzeczywistością. A więc jak bardzo ważne jest, co my robimy, dlaczego my to robimy, czy my zachowujemy słowa Pana Jezusa? Czy opieramy się na własnej ideologii chrześcijańskiej i po swojemu myślimy? Rozumiecie, że diabeł ma wielu swoich sług między wierzącymi ludźmi, którzy w rozmowach normalnie wypowiadają słowa, których Pan Jezus nie mówiłby nigdy, a mówią, że tak jest, taka jest prawda. Słowo Boże mówi: Nie okłamujcie się nawzajem, bo mścicielem tego jest Bóg. Sam Bóg mówi, że zemści się na każdym, który

okłamuje bliźniego swego, który zwodzi mówiąc: No, wiem taka jest prawda, ale to jest kłamstwo. A więc zobaczcie jaka to jest poważna rzecz, nie tylko, że diabeł, który chce nas zwieść i chce nas wpisać do swojej armii, ale Bóg, który mówi: Będzie pomsta Jego za każde okłamanie. Gdzie my jesteśmy teraz, moi drodzy? I raptem się okazuje, że my jesteśmy w wielkim doświadczeniu, bo z jednej strony mamy diabła, a z drugiej strony mamy Boga. Kogo mamy się bardziej słuchać? A to cierpienie, a kiedy diabła, to unikasz cierpienia. Ale Pan Jezus mówił: Skoro Ja cierpiałem, to jest droga krzyża. A więc mamy ostrzeżenie apostołskie, uważać na te wszystkie opowieści.

To był taki czas, kiedy pojawiło się między nami mnóstwo różnych grup, które słuchały pouczeń z Izraela, w których były różne wykłady jak wyglądają święta, jak kielichy, jak to się wszystko różne rzeczy robi i wielu ludzi było pod wrażeniem tego, tych braci starszych, którzy lepiej wiedzą od nas. Ale co mi z tego, że ja będę wiedział jak powinno się obchodzić święta skoro będę żył w grzechu. A na nasze święto został ofiarowany Baranek, to jest nasze święto podstawowe, najważniejsze, codzienne, abyśmy już nie żyli w starym kwasie, ale w przaśnikach szczerości, uczciwości, prawości. A więc mamy doświadczenie, w którym bierzmy udział i teraz musimy zdawać sobie sprawę czy ja tego potrzebuję, czy ja tego naprawdę potrzebuję. Czy ja potrzebuję i mam czas na słuchanie tych opowieści, które nic nie zmieniają, które może sprawią, że będę czuł się mądrzejszy od innych. To jest takie poczucie, raptem: o, rozumiem teraz to, czy tamto, a czy rozumiem dalej Pana Jezusa? Albo właśnie ludzie, którzy głoszą, piszą książki, a w nich jest zawarte oszukanie. I to piszą autorytety i inne autorytety potwierdzają to, że to jest dobra książka i ona ci posłuży. Tak, moi drodzy, autorytety potwierdzają kłamstwo. Albo te autorytety nie czytały tej książki, bo nie mają czasu, ale znają się z tym gościem, co to napisał i mówią: No, miły gość, ciekawy, pewno dobre rzeczy napisał, potwierdźmy może jest to dobre. Ale co się stanie, kiedy staną przed sądem i wtedy Pan powie: Co potwierdziliście? Nie możesz potwierdzić czegoś, czego nie czytałeś i nie wiesz na przykład. A jeżeli czytał i potwierdził, to znaczy, że sam też jest kłamcą. A więc zobaczcie co się dzieje, jakie rzeczy są, jak bardzo trzeba uważać na to, co ja potrzebuję? Czy ja potrzebuję znać prawdę? Czy potrzebuję co innego? I tu dalej apostoł pisze:

„Dla czystych wszystko jest czyste, a dla pokalanych i niewierzących nic nie jest czyste, ale pokalane są zarówno ich umysł, jak i sumienie.”

Wszystko ich zanieczyszcza.

„Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swymi zapierają się go, bo to ludzie obrzydliwi i nieposłuszni, i do żadnego dobrego uczynku nieskłonni.”

Bo o dobrym uczynku, gdy mówimy, to mówimy o uczynkach Chrystusowych, to są dobre uczynki, to nie to, że ktoś tam ma jadłodajnię ‘ostatnia szansa’, czy inne rzeczy i serwuje jedzenie i myśli, że to jest akurat to. Nie, dobry uczynek to jest miłość, to jest czystość, to jest prawda opowiadana. Nie ma w tym zakłamania. Może być tam nakarmienie kogoś, ubranie kogoś, ale to nie jest zamienione, pierwsza jest prawda i to jest też przejaw miłości.

Dobrze, idźmy dalej. List do Hebrajczyków 3 rozdział. Ale jest to dla nas zrozumiałe? Myślę, że teraz to tylko jakieś tam potwierdzające teksty, które będą to nam obrazować. 3 rozdział, 12 wiersz:

„Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, (czy też odeszło od Boga żywego)”.

Żeby między wami nie było złego, niewierzącego serca, które odpadło od Boga żywego. A więc człowiek żył, znał prawdę, a potem odpadł od Boga i dalej jest między wierzącymi ludźmi. Co ten człowiek tam robi? Sieje kłamstwo, opowiada różne bajki i zwodzi odwodząc ludzi, mówiąc na przykład: Co to za poznanie wielkie? Poznałem tam paru takich ludzi, ci to mają dopiero poznanie, naprawdę. To co apostoł pisał też, że: no uznali, że mowa apostoła to taka słabowita, są lepsi od niego. To nie chodzi o to czy ktoś lepiej, tylko czy to jest prawda? To jest najważniejsze, bo nie potrzebujemy słuchać jakiś lepszej muzyki, lepszego śpiewania, lepszego gadania, tylko potrzebujemy posłuchać prawdy, to jest najważniejsze. Jeżeli ktoś zaśpiewa prawdę, to lepiej posłuchać tego człowieka, który może nie zaśpiewa tak pięknie, jak ci, którzy śpiewają kłamstwo, ale za to będzie to prawda. Lepiej mieć ucho nastawione na prawdę, niż na efekty różnego rodzaju, a że ludzie mają bardziej na efekty, to więc muzyka dzisiaj to jest coś co prowadzi ludzi do zachwyty.

A więc uważajmy. Po czym można rozpoznać, że to serce stało się niewierzące? Nie ma miłości, już nie miłość, to jest zupełnie co innego już. Jeszcze człowiek może to naprawić, jeszcze może to usunąć, jeżeli widzi, że to co teraz robi, to wcale nie jest Chrystus, to jest człowieczeństwo zepsutego chrześcijaństwa. Bo i w tym chrześcijaństwie ludzie się kłócą, zmagają, podchodzą, różne rzeczy robią. A to jest niebezpieczna zabawa, niebezpieczna, naprawdę niebezpieczna. Diabeł czeka tylko, żeby zwieść człowieka i odciągnąć od prawdy. To co jest najważniejsze dla mnie i dla ciebie, że Jezus przyszedł zbawić nas, grzeszników od naszych grzechów, abyśmy już nie żyli w grzechach, ale żyli w Nim, w czystym Chrystusie i byśmy w Nim owoc godny upamiętania wydawali. Po to przyszedł Chrystus. I my musimy pamiętać, że to jest ta ukochana prawda, że my już nie musimy produkować coś, my mamy poddać się działaniu życia Jezusa i to życie Jezusa w nas, jak rzeka napełni nas tym wszystkim, co jest potrzebne, abyśmy mogli innym usłużyć sami będąc obsłużeni przez działającego w nas Ducha Świętego, napełnieni tym, co potrzebne. Czytamy o tym, on wyznacza służbę, on też napełnia darami, on uzmysławia co powinno się zrobić: a weźcie mi do posługi tutaj Pawła i Barnabę, niech idą, aby głosić ewangelię.

Myślę, że to jest bardzo ważne, Pan chce nam uzmysłowić, że żyjemy w czasach olbrzymiego oszukiwania. Pan powiedział, żebyśmy uważali na obłudę, na fałsz, na faryzejstwo, abyśmy się ratowali, bo dla Pana nie ma problemu, jeżeli człowiek nie jest jeszcze w tej, czy w tej sprawie swobodny już w działaniu według woli Bożej, bo jeszcze tego nie nabył, ale szczerzy jest i szczerze uznaje siebie za winnego w tych sprawach i potrzebuje z tych spraw wydostania. Pan takim człowiekiem będzie się zajmować, ale jeśli ktoś będzie udawać, że nie ma problemu, a problem jest, to wtedy jest niebezpiecznie, wtedy już jest jakby początek diabelskiego działania, bo diabeł właśnie lubi okłamywać i to wtedy już jest zakłamywanie rzeczywistości. Mówcie prawdę jeden drugiemu, to jest bardzo ważne. Obyśmy sobie to uzmysłowili, bo często mówi się: A oni, a oni; ale my też możemy być w tym. Tak że myślimy o sobie też, żebyśmy my czasem nie byli, to jest ostrzeżenie, baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was, a więc uważajcie, żeby w was nie było tego złego, niewierzącego serca. Nie tylko mówi: Uważajcie, żeby pośród was nie było, ale uważajcie, żebyście to wy nie stali się tym człowiekiem. Więc pilnujcie swojego stanu, troszczcie się o ten stan,

zabiegajcie o pilnowanie się prawdy. To jest to: przez długie używanie nabywamy władz poznawczych, a więc uczymy się i poznajemy coraz głębiej i głębiej.

Czy doznajesz, że jesteś na bardzo trudnym polu bitewnym, bardzo trudnym i że bardzo musisz być świadomy, świadoma tego, że twoje poznanie prawdy bardzo jest ważne, bardzo ważne. Wykorzystanie czasu, żeby poznać prawdę jest bardzo ważne, znając prawdę masz szansę odkryć, że to jest kłamstwo. Tak jak Paweł do Tymoteusza pisał: Ty od dzieciństwa jesteś tego uczony, widziałeś mnie, a to słowo właśnie służy ku temu, żeby odkryć to, co chciałoby cię okłamać, żeby w to nie wejść. Od tego zależy gdzie trafimy, bo możemy zboczyć, tak jak opisani są w Biblii ci, którzy nie dbali o czystość swojego sumienia i stali się rozbitkami w wierze. A więc robili głupią rzecz tu czy tam, a co tam przecież są uratowani, zbawieni i raptem okazało się, że nie mogli już dalej się poruszać. A więc toczy się prawdziwy bój, im bliżej końca, tym będzie to straszniejszy bój i dlatego apostołowie pisali, że w tych czasach końca diabeł przyjdzie, aby zwodzić nawet o ile można wybranych, ale Bóg nie przeznaczył was na to, was przeznaczył abyście miłowali prawdę i abyście napełnieni Bożym Duchem mogli dalej czynić to, co jest zgodne z wolą Boga.

Jakie to jest cenne usiąść tutaj razem i się miłować nawzajem, cieszyć się, że możemy razem uczyć się prawdy i służyć sobie nawzajem prawdą. Nie tracąc czasu, bo potrzeba fachowców chrześcijańskich, nie ludzi, którzy teoretycznie coś by wiedzieli, ale fachowców, którzy fachowo będą w stanie to zrobić. Jeżeli ktoś uczy się ciesielki i uczy się i mistrz widzi, że ten człowiek może wykonywać kolejną rzecz i kolejną, no to mu zleca tą kolejną rzecz i pod kontrolą mistrza ten człowiek nabywa dobrych władz poznawczych, żeby dokładnie zrobić tak jak chce mistrz. My też się tego uczmy, nie tracimy czasu na puste bycie, ale uczmy się tej fachowości chrześcijańskiej, jak dobrze czynić to, jak przyłożywszy rękę do pługa iść zgodnie z tym, jak ten pług jest prowadzony, żeby nie opuszczać miejsca, do którego zostaliśmy przeznaczeni w Chrystusie. Możesz tu w zgromadzeniu zrobić dobre rzeczy ucząc się ich. Widzisz, że nikt na ciebie nie napada, jesteś tu tyle lat jeszcze nie doświadczyłeś, czy nie doświadczyłaś napaści, a wiesz sam, czy sama, że tak naprawdę można by było napaść, można by było cię nawet wykluczyć z tego zboru. A więc jeżeli Bóg pozwalał ci przejść przez takie czy inne doświadczenie i daje ci możliwość ratowania się, to co masz zrobić? Dać tą możliwość też innym. Po to Pan Jezus okazał mi miłość i tobie, żebym ja rozumiał, co to jest okazać miłość, co potrafi miłość zrobić, o ile więcej niż zakon.

A więc uczmy się od Pana i poznając prawdę nie dajmy się zwieść i oszukać. Wróg zawsze będzie próbował nas zwieść, że my jesteśmy mądrzejsi od innych. To już jest pierwszy stopień ostrzegawczy. Czy jesteś mądrzejszy od innych? Czy jesteś mądrzejsza od innych? Czasami jest żona mądrzejsza od swego męża, mąż mądrzejszy od swojej żony, czy od dyrektora w pracy, no ludzie są mądrzejsi nie raz. Ale później często wychodzi zupełnie co innego. Kto jest naszą mądrością? Chrystus Jezus, a więc jeżeli cokolwiek mądrego robimy, to komu należy się chwała? Panu Jezusowi. Jeżeli my oddajemy Mu chwałę za to, to jesteśmy prawdziwie mądrzy, bo Jemu się należy chwała. Wtedy On mi da możliwość dalej czynić dobro, którego nigdy bym nie potrafił już czynić, gdybym ja przypisał sobie chwałę. Rozumiecie, bo gdy my sobie przypisujemy chwałę, wtedy diabeł nas już ma i może nas pakować różnymi informacjami i my już stajemy się nie zdolni do dalszego działania dla Pana i trzeba nas wyprowadzić, jak na wojnie jak do namiotu, do którego leżą ci poranieni i przyprowadzić z powrotem do powrotu do myślenia, żeby myśleć tak jak mówi Pan Jezus Chrystus, żeby przestać myśleć jak chce diabeł, jak chce wróg.

Krótki czas jeszcze mamy na ziemi i albo my pozbieramy sobie tutaj te rzeczy, o których mówi Pan Jezus, albo my zaniedbamy to i stracimy czas na niepotrzebne kryminalne dochodzenia, jak odkryję gdzie ta siostra ma swoje te zakamuflowane kombinacje, ja odkryję gdzie ten brat, i mogę chodzić i odkrywać, naprawdę mogę chodzić i przepytować innych: A widziałeś, a widziałaś, ja znajdę cię w końcu itd. I stracić

na to czas albo zając się dalej Panem. Jeżeli Pan coś odkryje, to odkryje, a jeśli Pan nie odkrywa, to po co ja mam sam to odkryć?

2 Księga Kronik 29 rozdział. Musimy się ratować przed informacjami, których nie potrzebujemy. To już wam kiedyś opowiadałem, że jak Pan mnie nawrócił, jak się uczyłem Pana, to mnóstwo rzeczy nie widziałem, ale przychodzili do mnie wierzący ludzie i mówili: A widziałeś to? A nie widziałem. A widziałeś jak ona przyszła, jaką spódnicę miała? Nie widziałem. Dziwiłem się jak oni to wszystko widzą? A więc lepiej, żeby widzieć to, co Pan daje, niż to, co wróg daje. I tu w tym 29 rozdziale, od 6 wiersza:

„Sprzeniewierzyli się bowiem nasi ojcowie i czynili to, co złe w oczach Pana, naszego Boga, opuścili go, odwrócili swoje oblicza od mieszkania Pana, a obrócili się ku niemu tyłem. Zamknęli także drzwi przedsionka, pogasili lampy, nie składali ofiar z kadzidła ani całopalnych w świątyni Boga izraelskiego. Toteż gniew Pana spadł na Judę i na Jeruzalem, więc uczynił z nich przedmiot zgrozy, zdumienia i drwiny, jak na własne oczy widzicie.”

Sprzeniewierzyli się, odwrócili się. Słuchajcie, mamy wielką możliwość, tylko musimy to zrozumieć, my nie zrobimy sami siebie świętszymi, my nie zrobimy się więcej modłącymi, my się nie zrobimy więcej gdzieś tam służącymi. My potrzebujemy być w takiej społeczności z Panem, żeby Pan nas takimi czynił codziennie. To jest potrzebne nam. Dlatego wróg chce nam zabrać tę społeczność, żebyśmy nie mieli siły w Panu. A rozkazy słyszeli i próbowali te rozkazy zrobić, ale już własnymi siłami i potem jest to właśnie zawiedzenie, gdyby ten brat był lepszy, to ja bym to zrobił, ta siostra, żeby była lepsza, to ja bym to zrobiła. No i co to lepsza? Czy ty jesteś na tyle gotowy, żeby to zrobić, bez względu na to czy lepsza czy gorsza jest ta siostra, czy ten brat. To jest dopiero zwycięstwo, że to nie jest zależne od tego stanu kogoś tylko ty jesteś gotowy, gotowa, tak jak Chrystus był gotowy, aby uratować mnie i ciebie. A gdyby tak uzależniał i mówił: Nie, nie Mariana nie uratuje, to jest pijak, kombinator, tego nie, to nie ma szansy, jego trzeba zostawić, poszukamy kogoś bardziej takiego ułożonego.

Księga Jeremiasza 2 rozdział, 12 i 13 wiersz:

„Przerażcie się, niebioso, nad tym, zadrżycie i zatrwożcie się bardzo! - mówi Pan - gdyż mój lud popełnił dwojakie zło: Mnie, źródło wód żywych, opuścili, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą.”

A więc co oni zrobili? Mając tak piękne nauki od Boga oni zrobili sobie swoje nauki i oni się tym bardziej zajmowali: a z jakiego powodu można napisać list rozwodowy żonie? A czy z każdego powodu można odprawić swoją żonę, Panie Jezu? Oni mieli taki problem. A czytali w Malachiasza, że Bóg, będzie wyciągał konsekwencje wobec każdego, który nie okazał się wiernym swojej żonie swojej młodości, jest przeciwko tym, którzy je odprawiają. Ale oni cóż? Woleli bardziej dyskutować na ten temat, bo łatwiej im było czuć się lepszymi od tych swoich żon. I to jest właśnie oszukanie, to jest zwiedzenie, gdzie diabeł daje to poczucie wyższości nie w kierunku służby, tylko w kierunku panowania, wywyższania się nad kimś

innym. A Pan Jezus, który jest Panem i Nauczycielem umył nogi i powiedział: I wy róbcie to samo, naśladowajcie Mnie, wtedy będziecie szczęśliwi.

A więc mamy ludzi, którzy porzucili działającego Ducha Świętego i na innym duchu zaczęli budować, wśród wielu znaków, rzekomych cudów. Kto je będzie czynić? Będą czynić to ludzie, ale z innego ducha będą je czynić, aby co? Aby zwieść ludzi, będą mówić wielkie rzeczy. A więc zobaczcie z jakiego ducha później ci ludzie przychodzą, używają Biblii, ale w pokrętny sposób. Kiedy odkrylibyśmy to wszystko, dzisiaj tutaj przedstawili ile diabeł wymyślił na podstawie Biblii zwiedzenia, to byśmy byli zszokowani i cały czas kolejne rzeczy się pojawiają, cały czas kolejne rzeczy. Jak czasami się natknę na jakąś taką rzecz, to jestem zadziwiony, co jeszcze można kłamliwego wyciągnąć z tego wspaniałego Słowa Bożego, żeby zwodzić ludzi. Ale wróg chce, chce żebyśmy zwątpili jaka jest rzeczywiście prawda, a jeżeli nie będziemy znali prawdy no to oszuka, zwiedzie.

W Liście do Galacjan w 3 rozdziale, od 1 wiersza, czytamy:

„O nierozumni Galacjanie! Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Chcę dowiedzieć się od was tego jednego: Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą? Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście w duchu, a teraz na ciełe kończycie? Czy daremne były tak liczne wasze doznania? Rzeczywiście, byłyby daremne. Czy ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to na podstawie uczynków zakonu, czy na podstawie słuchania z wiarą?”

To słuchanie z wiarą, to jest niesamowite, bo ty słyszysz to i doświadczasz, że to jest prawda i doznajesz, że w tym kierunku zaczynasz zmierzać przed Bożym obliczem, o to prosisz Go, wobec Niego uniżasz się, bo widzisz, że to jest cenne, jest ważne. Słuchasz i wierzysz. A zobaczcie czym oni omamili? No właśnie tymi swoimi różnymi pouczeniami, że jak się obrzezacie, to dopiero będziecie prawidłowo przygotowani, bez obrzezania nie możecie być uratowani. No i takie rzeczy. I ci ludzie zaczęli wątpić, to przyszli Żydzi, przyszli ci, którzy już tyle lat są narodem Bożym. A tu ledwo co nawróceni poganie cieszą się, zadowoleni, a raptem ci mówią: Z czego wy się cieszyacie? Wy nie jesteście pojednani tak naprawdę z Bogiem, bo wy nadal nie jesteście oznaczeni. No i dlatego na różne rzeczy napotykał i widzimy, że w tamtym czasie dużo działali Żydzi, którzy szli i psuli to, co było czynione przez ewangelię. Ale potem widzimy, że i z pośród pogan już powstałi ludzie, którzy zaczęli psuć, a więc dołączyli już ci, którzy poznaawszy prawdę odwrócili się i zaczęli współpracować razem, aby oszukać, aby zwieść.

Jesteśmy w takim czasie i musimy bardzo uważać na to, abyśmy sami nie dołączyli do opowiadaczy nieprawdy. To jest bardzo trudne doświadczenie, skoro sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to jest bardzo trudne, bo diabeł pracuje na nasze ciało, on współczuje naszemu cielesnemu człowieczeństwu, on mówi: No, jesteś pokrzywdzony, pokrzywdzona przez innych, oni cię wykorzystują. Diabeł w ten wredny sposób próbuje abyśmy otworzyli się na jego kłamstwa i żebyśmy przestali być swobodni w służeniu Bogu. To jest straszne i kiedy przyjmiesz to, to kończy się twoja służba, nie dasz rady już służyć, jak Chrystus, nie dasz rady już, nie podołasz już. Ta siła tylko tkwi w życiu Chrystusa, jeżeli zostawiasz życie Chrystusa, już nie masz siły, która by sprawiła, żebyś mógł czy mogła żyć w taki sposób, żeby czynić dobro i nie ustawać.

A więc bardzo trzeba uważać na to o czym rozmawiamy, co wnosimy w tych naszych rozmowach do siebie nawzajem, jakie sobie informacje podajemy, czy one mobilizują nas, czy raczej deprymują? No co my chcemy podać na tym talerzu własnej mowy, własnego działania?

List Judy 4 wiersz:

„Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedyne go Władcy i Pana, Jezusa Chrystusa.”

Łaskę obracają w rozpustę. Czy nie widzimy tego, ludzie mówią dzisiaj: Tania łaska, że mówi się o łasce, śpiewa się o łasce i żyje się w bezbożności. Ludzie żyją coraz więcej w cudzołożnych związkach i mówią, że łaska, że oni wejdą do wieczności. To jest tragedia tych czasów. Musimy zrozumieć, jeżeli chcemy pozostać w prawdzie, to będziemy uważani przez tych ludzi za złych, wrednych, nierozumiejących prawdy, odbierających ludziom to bogactwo łaski. Ale łaska do pokuty nas prowadzi, zdaje się jest napisane, do porzucenia złego, daje możliwość. Oni będą łaskę tą obracać w drugą stronę, że łaska pozwala ci na to, co miłe jest twemu ciału, na to, żeby człowiek był zadowolony z tego tutaj ziemskiego życia i pójdzie do wieczności. Ale to jest ta łaska, która wypiera się Jezusa Chrystusa, bo Jezus przyniósł nam łaskę, ale widzimy ile cierpiał, ile musiał znieść przeciwności i wcale nie żył tutaj sobie jak na jakimś pikniku, jakiejś zabawie, zabawnym wczasowaniu z nieba na ziemi, tylko toczył bój i to był bój bardzo mocny i dzięki Bogu, że wygrał, że dzisiaj możemy tu siedzieć i rozmawiać o prawdzie, bo inaczej w ogóle byśmy tutaj nie siedzieli, byśmy byli okłamani cały czas, nie mielibyśmy pojęcia nawet, że istnieje życie, które może miłować, może przebaczać, może wprowadzać w kosztowność Chrystusa.

A więc wyjdzie wielu, czytamy o tym, znacie to, w Piśmie czytamy to w wielu miejscach, że w czasach końca wyjdą, aby zwodzić, wyjdą, aby okłamywać, wyjdą, aby mówić to, co łechce ucho. A więc wyjdą, to musisz uważać, żeby przypadkiem nie było, że ty przemieścisz się do grupy tej, o której mówione jest: Wyjdą, aby zwodzić, a nie po to, żeby ratować. Trzeba bardzo uważać, żeby nie być przemieszczonym przez poddanie się kłamstwu, z grupy, którzy położyli swoje życie, aby ratować, aby pomóc innym się ratować do miejsca, w którym ludzie będą uważali, że szkoda tego życia na to. Musimy mieć świadomość, że Pan Jezus nie biegał za ludźmi, ale kiedy rzeczywiście była potrzeba, Jezus był gotowy, aby udzielić tego, co jest potrzebne w danym miejscu. My też powinniśmy coraz bardziej dorastać do tego, żeby być zawsze gotowymi zdać sprawę, gotowymi uczynić to, co potrzebne w danej sprawie.

Jeszcze może z tego 2 Listu Piotra 2 rozdział, od 1 wiersza:

„Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę. I wielu pójdzie za ich rozwiązłością, a droga prawdy będzie przez nich pohańbiona. Z chciwości wykorzystywać was będą przez zmyślane opowieści; lecz wyrok potępienia na nich od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie.”

Co oni będą robić? Będą wprowadzać zgubne nauki, będą kpić sobie z ludzi, którzy pilnują się Słowa Bożego i mówić, że to są ludzie, którzy nie rozumieją łaski, że to są ludzie, którzy koniecznie potrzebują się umartwiać, bo inaczej nie umieją żyć itd. A my tu wielkie radości i zadowolenia, bo przecież już nie możemy w żaden sposób zginać, możemy się tylko cieszyć już. No i ludzie się cieszą, wychodzi jakiś zespół chrześcijański, pół głowy ogolone, pół włosy zostawione, żele, ubrania, różne dziwne światła świecą jak na scenie światowych zespołów, ryczą i to ma być uwielbienie, a wielu słuchaczy z podniesionymi rękoma w ekstazie, w zadowoleniu, wydaje im się, że uwielbiają Boga. To jest jedno wielkie oszukanie. Lepiej by poszli i zastanowili się dlaczego Chrystus umarł na krzyżu i jaki wniosek oni z tego wyciągają.

A więc mamy tutaj tych, którzy pozostali przy prawdzie i cierpieli z powodu prawdy przez tych, którzy uważali, że oni znają prawdę, byli atakowani, zabijani. A więc uważajmy na siebie samych, żebyśmy przypadkiem sami nie zmienili kierunku. Lepiej połóżmy życie nasze, służmy prawdziwie, rozmawiajmy ze sobą szczerze, prawdziwie ale w miłości. Bo twoje i moje życie nabrało wartości, gdy otrzymaliśmy wiarę, ale możemy stracić tą wartość, gdy zaniedbamy czas, który teraz mamy tu na ziemi, aby czynić to, co ta wiara mówi do nas, co Słowo Boże mówi do nas, to kim jest Chrystus. Usługujmy sobie nawzajem w pomocy Pana. Módlmy się o to byśmy byli gotowi usługiwać sobie nawzajem, by nam to sprawiało przyjemność, że możemy usługiwać sobie nawzajem, że możemy w domu modłać się, czytając Słowo, czerpać od Pana do działania, potem działając nabywać jeszcze więcej zrozumienia tego, w jaki sposób to się dzieje, by móc sobie nawzajem opowiadać te rzeczy. Mówcie świadectwa, opowiadajcie drogocenne wasze doświadczenia, jakie nabywacie idąc za Panem Jezusem, bo to jest ważne. Jeżeli by to było złe, to wtedy odkryjemy to, jeżeli było by to nieprawdziwe.

A więc nawet już w Starym Testamencie było, że gdyby przyszedł do was prorok i prorokował i stało by się to, co prorokował, a potem powiedziałby do was: chodźmy, służmy innym bogom, to znaczy, że Bóg wydaje was na doświadczenie i sprawdza czy pójdziecie zostawiając Jego. Nie zostawiamy Jezusa, jeżeli widzisz i doświadczasz tego, że umyka miłość, pozostaje tylko przyzwyczajenie, to jest niebezpieczny teren, na którym diabłu może być łatwo nas już pociągnąć dalej. Pilnujmy terenu miłości, to jest bardzo ważny teren, Bóg jest miłością, gdy my trwamy w miłości, trwamy w Bogu, a Bóg trwa w nas. pilnujmy tego terenu Bożej miłości, a Boża miłość to jedni za drugich życie kładźmy. Bądźmy zdecydowani, żeby pomóc sobie nawzajem mimo tych przeciwności, na które napotykamy, mimo tego. Ja wiem, że lepiej by było, żebyśmy szybciej starali się, aby krzyż niszczył nasze stare człowieczeństwo, żebyśmy jak najmniej zadziorów nosili i jak najmniej wywoływali w innych ból, czy rozterkę, aby to stare życie było jak najszybciej zakończone, by móc tylko czynić już to, co jest dobre, miłe i pożyteczne. Wiele tekstów, musiałbym długo wam czytać, ale wy znacie.

Ew. Mateusza 24 rozdział. Ze starego Testamentu jest też sporo tekstów też. Pamiętajcie, prawda daje wolność, kłamstwo nie daje wolności wcale. To jest wolność, która grzeszy, to żadna wolność. Jezus kiedy uwalnia od grzechów, to On daje wolność. I tutaj w tym 24 rozdziale, 4 i 5 wiersz:

„A Jezus odpowiadając, rzekł im: Baczcie, żeby was kto nie zwiódł. (5) Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiodą.”

Niesamowite, nie znają Chrystusa ludzie, chodzą, ale nie znają prawdziwego Pana. I 11 wiersz:

„I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiodą wielu.”

Obecnie jest wysyp proroków, wysyp ludzi, którzy byli w niebie, wysyp ludzi, którzy byli w piekle, którzy widzieli co się dzieje w piekle, widzieli co się dzieje w niebie, nie śledzę, bo tego jest pełno, tylko jak gdzieś mi się tam pojawia, to widzę kolejna osoba, która była w niebie, kolejna osoba, która widziała Pana Jezusa i: jaki On jest piękny, jaki On piękny. I ludzie często dają się zwieść, dają się oszukać, nie czytając Biblii nie rozumieją, że właśnie dają się zwodzić, sami zwiedzeni, zwodzą innych. A więc trzeba uważać, skoro Pan Jezus ostrzega, to nie możemy siedzieć biernie, musimy coś czynić z tą sprawą. Skoro ktoś by ostrzegł nas, że dzisiaj złodzieje będą grasować na tym terenie i będą próbowali wdrzeć się do każdego domu i okraść domowników, no i jedni, by uznali: co tam to opowieści. Rano się budzą, patrzą nic ma, wszystko wyniesione, a inni by się przejęli i czuwaliby i pilnowaliby. Jakby tylko usłyszeli, że ci złodzieje kombinują, narobili by krzyku obronili się. A więc Pan Jezus ostrzega nas i mówi, że to się będzie działo i to się dzieje. A to to proroctwo, a tamto proroctwo. Nie wiem, nie obserwuję tego, ale pełno jest tego, pełno w internecie tych proroków, którzy prorokują. Kiedyś jednego z nich poznaliśmy osobiście i byliśmy zdziwieni widząc tego proroka, słuchając co mówi.

1 List do Koryntian 15 rozdział. Nasze życie jest bardzo ważne, moi drodzy, to jak żyjemy, jak do siebie odnosimy się, jakie słowa używamy względem siebie nawzajem. To jest bardzo ważne, czy to są nerwy, czy to jest spokój. 15 rozdział, 34 wiersz:

„Opamiętajcie się nareszcie i nie grzeszcie;(...)

To pisze apostoł.

„(...) albowiem niektórzy nie znają Boga; dla zawstydzenia waszego to mówię.”

Apostoł Paweł nie głosi taniej łaski, że można żyć, wierzyć i grzeszyć i być zbawionym. On wręcz mówi odwrotnie: Pokutujcie nareszcie i nie grzeszcie, albowiem niektórzy nie znają Boga. Kto grzeszy i myśli sobie, że a to nie jest grzech, Pan zapłacił, no skoro zapłacił, to ja już nie grzeszę. Zobaczcie jaka nowa ewangelia, już mogę spokojnie grzeszyć, bo ja już nie grzeszę, Pan wszystko zapłacił. A Paweł mówi: Pokutujcie nareszcie i nie grzeszcie. To ‘nie grzeszcie, oczyszczajcie się, uświęcajcie się’, będzie jednym z głównych nauczania też czasów końca, a więc nawet anioł, który będzie szedł tą ewangelią roznosić, pokutujcie, bójcie się Boga. A więc chodzi o to, żeby wykorzystać tą ofiarę Jezusa, żeby się oczyszczać, uświęcać, porzucać zło. Też czytamy, że kto nie miłuje, ten nie zna Boga, mamy wzrastać w poznawaniu

Pana.

1 List do Tymoteusza 4 rozdział. To co mówimy, żeby pamiętać o innych, ale też pamiętać o sobie, żebym ja nie był w tej grupie, która nie zwraca uwagi na to, co naucza Chrystus, a mówię, że wiem, co powinno się robić. 4 rozdział, 1 wiersz:

„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich,”

Odstąpią od wiary, a więc byli wierzącymi, odstąpili słuchając nauk zwodniczych. A więc to, co Słowo Boże zawiera dla nas, to jest nasza nauka, to, co wymyślono po, to już nie jest nasza nauka, to jest dodana nauka. Może ktoś wyciągać dobre wnioski, ale prawda, to jest najważniejsze, napisana prawda dla mnie i dla ciebie jest najważniejsza, że Jezus przyszedł po to, żeby wydostać nas z naszych grzechów i żebyśmy przestali grzeszyć. Bo i mówił do tej kobiety i do tego, który tam leżał i został uwolniony, trzydzieści osiem lat, czy ileś, Jezus mówi: Nie grzesz, aby ci co gorszego nie spotkało. A więc Jezus wyraźnie mówił: Idź i nie grzesz więcej, nie rób tego więcej. A więc Jezus uczy prawdy, a nie: Grzesz, grzesz i tak łaska jest nic ci nie będzie, tego Jezus nie uczy. Zapłatą za grzech jest śmierć. A więc odstąpią niektórzy i przystąpią do duchów zwodniczych.

3 List Jana, 1 rozdział, od 9 wiersza:

„Napisalem do zboru krótki list, lecz Diotrefes, który lubi odgrywać wśród nich kierowniczą rolę, nie uznaje nas. Dlatego, jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, że złośliwymi słowy nas obmawia i nie zadowalając się tym, nie tylko sam nie przyjmuje braci, lecz nawet zabrania to czynić tym, którzy chcą ich przyjąć, i usuwa ich ze zboru. Umiłowany! Nie naśladuj tego, co złe, ale to, co dobre. Kto czyni dobrze, z Boga jest, kto czyni złe, nie widział Boga.”

A więc taki Diotrefes może mówić z Biblii, może czytać Biblię i zajmować pozycję, którą nie dał Pan, zarządzać, eliminować, usuwać, czuć się jako władca, ale Pan nie dał takiej. Głową Kościoła jest Chrystus, a nie jakiś człowiek, który uwierzył w Chrystusa Jezusa, stał się głową.

2 List Piotra 2 rozdział, od 12 wiersza:

„Lecz oni, jak nierozumne zwierzęta, które z natury są po to, by je łapano i zabijano, bluźnią temu, czego nie znają; toteż zginą jak one i poniosą karę za nieprawość. Oddawanie się w dzień rozpuszczenia uważają za rozkosz, a gdy współbiesiadują z wami, są zakatłą i hańbą, ponieważ nurzają się w swoich pożądliwościach. Oczy ich wypatrują tylko cudzołóżnic i nigdy im nie dość grzechu; nęcą dusze słabe, serce mają wyćwiczone w chciwości, synowie przekleństwa.”

Nęcą dusze słabe, widzieliśmy nie raz w jakiś doświadczeniach jak tacy ludzie działają, w jaki sposób nęcą te słabe dusze i jak doprowadzają te dusze, które zaczęły pokutować, oczyszczać się do tego, żeby wróciły do grzechu, bo czuły, że Pan przecież nie jest przeciwko nim w tym, Pan ich kocha i chce, żeby im dobrze było. Przecież znacie takie przypadki, gdzie człowiek, który został omotany przez wroga, takich słabych atakując powiodło mu się w niektórych wypadkach i narobił im krzywdy, sobie i im. A więc różni ludzie będą wychodzić i będą myśleć, że Pan ich posłał, że to Pan przez nich działa. Ale ich życie będzie pokazywać, że to nie jest Pan. Nie będzie tam ani miłości, ani pokoju, ani czystości, będzie brud. Jezus mówi: Po owocu poznacie kto tego człowieka rzeczywiście posłał. I dalej:

„Opuściwszy drogę prostą,(...)”

A więc byli na drodze prostej.

„(...) zbłądzili i wstąpili na drogę Balaama, syna Beora, który ukochał zapłatę za czyny nieprawe,”

Później liczą się właśnie pieniądze, dla pieniędzy.

„Lecz został zganiony za swoją nieprawość; nieme bydłę juczne, przemówiwszy głosem ludzkim, zapobiegło nierozumnemu postępkowi proroka. Ludzie ci, to źródła bez wody i obłoki pędzone przez wichry; czeka ich przeznaczony najciemniejszy mrok. Przemawiając bowiem słowami nadętymi a pustymi, nęcą przez żądze cielesne i rozwiązłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błędzie, obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje.”

A więc jak bardzo ważne jest pamiętać o tym: Pan Jezus jest Władcą, my jesteśmy Jego poddanymi, my mamy czynić Jego rozkazy i mamy czynić to w Duchu Chrystusowym. To jest najważniejsze. Nie jesteśmy tu po to, żeby kogoś zniszczyć, ale ratować, aby pomóc, a pomóc można tylko wtedy, kiedy trwamy w prawdzie. Jeżeli zejdziemy z prawdy już nic nie pomożemy.

A więc w tych czasach końca będzie coraz więcej i coraz więcej, trwajmy w tym, co rozumiemy, co wiemy, czego się nauczyliśmy już i niech to będzie dla mnie i dla ciebie zawsze taką świadomością, że ludzie, którzy byli wierzącymi, a potem zaczynają się nurzać w jakiś nauczaniach. Taką jedną sytuacją, teraz sobie przypominałem, był kiedyś taki wierzący brat, który bardzo zdecydowanie stał po stronie prawdy i kiedyś było pewnego rodzaju doświadczenie i ten brat ku mojemu zdziwieniu stanął przeciwko prawdzie i byłem zdziwiony co się stało z tym człowiekiem, że on stanął teraz przeciwko prawdzie? Czy

dał się oszukać? A potem za niedługi czas wyszło, że miał kobietę poza swoją żoną, opuścił swoją żonę i poszedł do tej kobiety. Dlatego nie stanął za prawdą. To są ludzie, którzy bronią swojego odstępstwa, swojego pożądlivego życia i stają po stronie, że Pan przecież nie będzie karał. Ludzie muszą sobie radzić w życiu, przecież nie można żyć z tą czy z tamtą osobą, jeżeli na przykład ma się różnicę zdań w czymś. Różne mogą być pomysły. A więc są takie sytuacje gdzie raptem patrzysz, że ktoś stojący w prawdzie, trzymający się prawdy, miłujący prawdę, raptem staje po przeciwnym kierunku. Najprawdopodobniej coś się tam wydarzyło. Tak jak złodziej może bronić tego: a ile tam ukradł? Co to jest? Przecież nie zabrał mu wszystkiego, człowieku? Nie ważne ile ukradł, jest złodziejem.

List do Rzymian 13 rozdział, 12 i 13 wiersz:

„Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Postępujmy przystojnie jak za dnia, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w rozpustach i rozwiązłości, nie w swarach i zazdrości; ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starania o ciało, by zaspokajać pożądliwości.”

Na tym właśnie wróg bazuje, na jakiś pożądlivościach, na potwierdzaniu, że to już nie jest grzech, co kiedyś niedawno jeszcze było uważane za grzech i wszędzie było uważane za grzech, już teraz niekoniecznie tak, a nawet trzeba uważać, że zwodzicielami są ci, którzy nadal to uważają za grzech. Tak się dzieje, w więc będą nienawidzić tych, którzy zostają w prawdzie i później będą ich wydawać, będą nastawiać przeciwko, a jeśli będzie można to z chęcią będą ich eliminować. 2 List do Koryntian 12 rozdział, 21 wiersz:

„Obawiam się, że gdy przyjdę, Bóg mój upokorzy mnie przed wami i że będę musiał ubolewać nad wieloma z tych, którzy ongiś popełnili grzechy i do dziś jeszcze za nie nie odpokutowali, grzechy nieczystości, wszeteczeństwa i rozwiązłości, których się dopuścili.”

A dzisiaj jest nauka: Jakim Pan cię przyjął, takim masz pozostać. A ten apostoł nie czytał tych rzeczy i mówi: Nie masz prawa tak pozostać, masz to oczyścić, masz usunąć ten grzech. To jest nadal grzech i musi się skończyć. A więc prawdą jest to, co mówi Chrystus, co głoszą apostołowie, a nie to, co wymyślają ludzie. A więc oni stają się coraz bardziej zeświecczeni, coraz bardziej wyglądają jak świat, podczas gdy dzieci Boże coraz bardziej się uświęcają, przygotowując się na spotkanie z Panem Jezusem Chrystusem. Pamiętajmy o tym, uważajmy na siebie, jeżeli widzimy, że to już nie jest Chrystus, że zaczynają nami władać złe emocje, to idźmy do Pana, niech to usunie, nie można pracować w Pańskim dziele ze złymi nastawieniami. To trzeba pamiętać, bo wróg chętnie będzie używał właśnie ludzi, którzy mają złe nastawienia, chętnie na nich ten duch będzie spoczywał, żeby dalej pchać w tym złym kierunku. Ale gdy pilnujesz swojego stanu i zdajesz sobie sprawę, że to Pańskie dzieło jest i że to Pan decyduje co i kiedy, jak zrobić, wtedy doświadczasz, że Duch Pana prowadzi cię dalej i dalej i dalej jesteś gotowy czy gotowa wygrać, dalej czynić Boże dobro. Znasz kosztowność dobrego działania, dobrego życia, znasz smak tego zwycięskiego życia i kiedy poznałeś czy poznałaś smak upadłości, odpadnięcia od tego wspaniałego życia,

zdajesz sobie sprawę, że tamto, to było życie, kiedy wszystkim się wydawało, że ty jesteś tym, który traci życie, a ty miałeś życie, czy miałaś życie i zdajesz sobie sprawę, że ty straciłeś coś najcenniejszego, czy straciłaś i chcesz tam wrócić, choćby ludzie mówili: Teraz to ty naprawdę żyjesz. Mówisz: Nie, teraz właśnie ja nie żyję, tak jak powinienem żyć, wtedy żyłem, wtedy miłość miałem do braci, do sióstr, radość spotykania się, uczciwość podchodzenia do innych, gotowość zniesienia wielu przeciwności, aby dalej mogło być Boże dobro. Wtedy ja żyłem i dobrze, żeby tak dalej żyć, żeby wytrwać do końca i żeby do końca pozostać tym sługą, czy służebnicą, którzy mogą służyć prawdziwemu Chrystusowi według prawdy, która została tutaj zapisana w Biblii. Uważajcie na siebie, każdy z nas niech uważa na siebie, żebyśmy nie dołączali do tej grupy, którzy raczej pracują w kierunku zniszczenia. Jeżeli coś takiego widzisz w sobie, jest czas pokuty, jeszcze jest czas przyznania się Panu, czas porzucania, to jest czas łaski. Jeszcze można się oczyścić, usunąć wszelkie zło i znowuż z cudownym nastawieniem Chrystusowym pracować w Jego winnicy, na Jego niwie, pracować wśród Bożego ludu dla Jego chwały. Amen.